

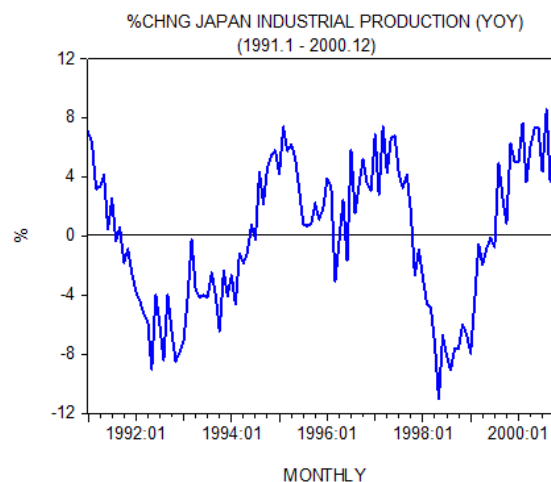
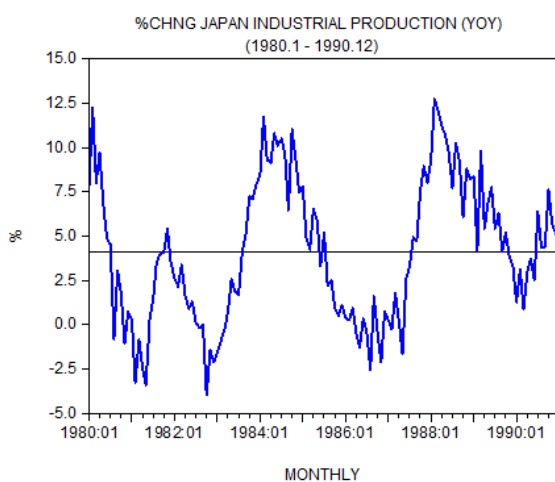
Czy Japonia zmierza do kolejnej straconej dekady?

Autor: **Frank Shostak**

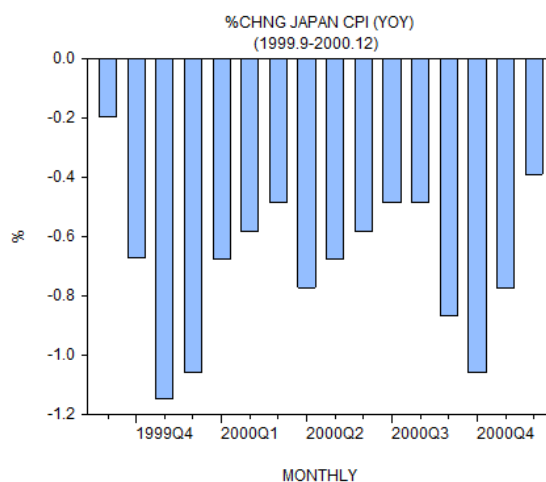
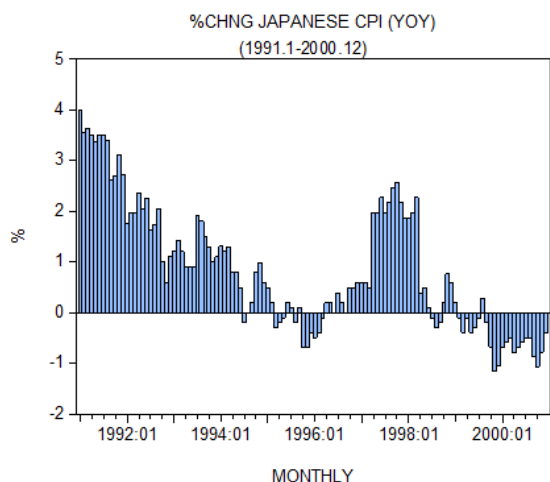
Źródło: mises.org

Tłumaczenie: **Arkadiusz Tendelski**

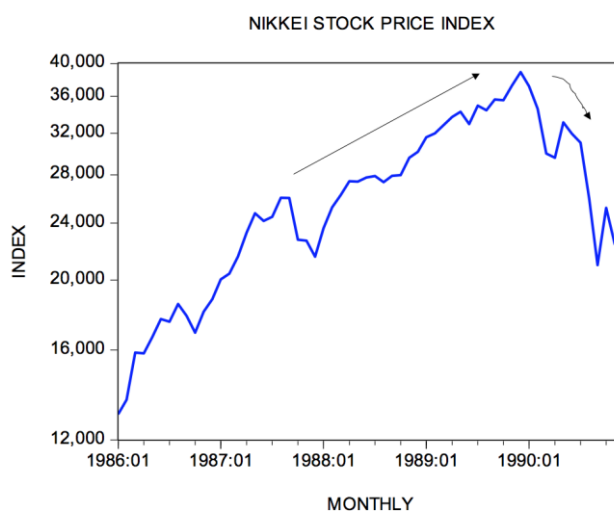
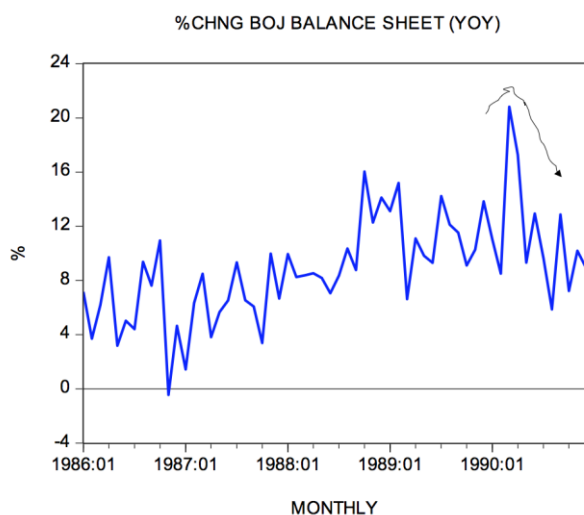
W ostatnim czasie wielu komentatorów ostrzega polityków ze strefy euro, że aby uniknąć „japońskiej straconej dekady”, należy zintensyfikować politykę stymulacyjną. Dla poparcia tej tezy odwołują się do lat 1990-2000. Średni realny wzrost PKB Japonii wyniósł w tym czasie 1,2 proc. wobec 4,7 proc. w okresie od 1980 do 1990 roku. Jeśli chodzi o produkcję przemysłową, średni wzrost wyniósł odpowiednio 0,2 proc. oraz 4,1 proc.



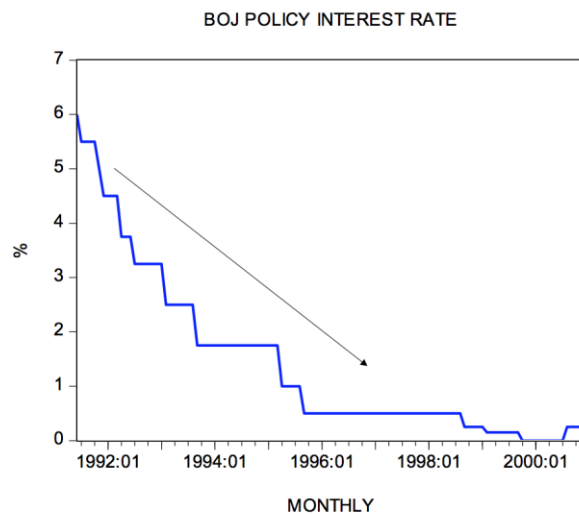
Zdaniem wielu ekspertów, w tym Prezesa Fedu — Bena Bernankego — ważnym czynnikiem stojącym za gwałtownym osłabieniem tempa wzrostu gospodarczego Japonii lat dziewięćdziesiątych był nagły spadek rocznego tempa wzrostu wskaźnika cen konsumpcyjnych (CPI), który w latach 1980-1990 został odnotowany na poziomie 2,6 proc., zaś w latach 1990-2000 na poziomie 0,8 proc. Należy pamiętać, że począwszy od lutego 1999 r. do grudnia 2000 r., wskaźnik cen konsumpcyjnych nieprzerwanie wykazywał ujemną dynamikę, tj. deflację cenową.



Bernanke oraz inni komentatorzy, tacy jak Paul Krugman, obwiniają bank centralny Japonii (Bank of Japan) o brak agresywnej polityki przeciwdziałającej deflacji przy pomocy ekspansji monetarnej na masową skalę. Utrzymują, że spowodowało to stagnację gospodarczą Japonii. Należy zwrócić uwagę, że na skutek znacznej zwyżki indeksu giełdowego Nikkei z poziomu 13,024 odnotowanego w styczniu 1986 r. do poziomu 38,916 w grudniu 1989 r. — co daje prawie 200-procentowy wzrost, Bank of Japan ograniczył ekspansję monetarną. Roczna stopa emisji pieniądza spadła z 15,2 proc. w lutym 1989 r. do 9,1 proc. w październiku tego samego roku. Stopa procentowa została podniesiona z poziomu 2,5 proc. w kwietniu 1989 r. do 3,7 proc. w październiku tego samego roku. Spowodowało to 42-procentowy spadek indeksu Nikkei w stosunku do grudnia 1989 r., przy poziomie 22,455 w listopadzie 1990 r.

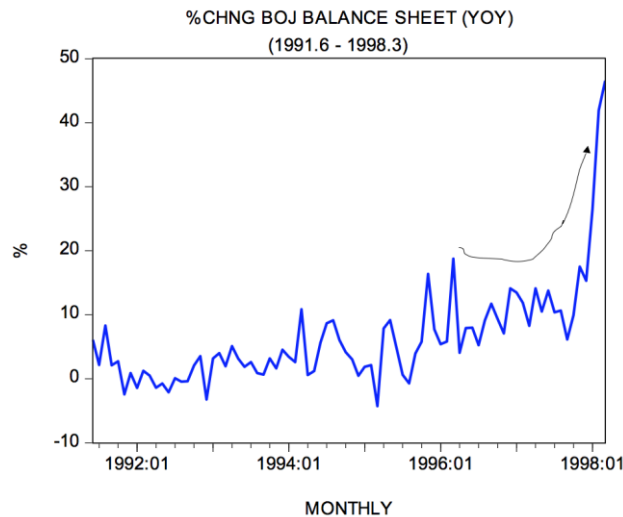


Bernanke zarzuca Bank of Japan niedostatecznie szybką reakcją na załamanie indeksu Nikkei, którą uważa za główne źródło deflacji i gospodarczego załamania. Bernanke, tak jak wielu innych komentatorów, pomija jednak fakt, że podstawową przyczyną spadku była poprzednia polityka ekspansji monetarnej banku centralnego na masową skalę. Roczna stopa emisji pieniądza skoczyła z -0,5 proc. w listopadzie 1986 roku do 15,2 proc. w lutym 1989 r. Stopa procentowa spadła z 4,5 proc. w lutym 1986 roku do poziomu 2,5 proc. w lutym 1987 r., na którym była utrzymywana aż do kwietnia 1989 roku.



Z drugiej strony, bardziej restrykcyjna polityka Bank of Japan, która uruchomiła upadek Nikkei, powstrzymała jednocześnie dalszy proces destrukcji całej gospodarki. Czy Bank of Japan faktycznie nie zrobił dostatecznie dużo, żeby uchronić gospodarkę przed głęboką recesją, przyczyniając się tym samym do straconej dekady?

Od czerwca 1991 r. do grudnia 2000 r., Bank of Japan podniósł stopę procentową z 6 proc. do 0,25 proc, a roczna stopa emisji pieniądza wzrosła z 0,25 proc. w czerwcu 1991 r. do aż 46,6 proc. w marcu 1998 r. Jak widać trudno w tym przypadku mówić o „niedostatecznie luźnej” polityce monetarnej.



Wbrew opinii Bernankego i wtórujących mu komentatorów stracona dekada Japonii jest w rzeczywistości rezultatem zbyt luźnej polityki monetarnej Bank of Japan, która uniemożliwiając samodzielne oczyszczenie gospodarki, wpędziła ją w jeszcze większą zapaść.

Proponowane przez Bernankego i Krugmana zintensyfikowanie polityki stymulacyjnej banku centralnego doprowadziłoby w istocie do kolejnej katastrofy. Nie ma wątpliwości, że to właśnie tego rodzaju polityka była powodem ekonomicznej stagnacji Japonii, utrzymującej się aż do 2010 roku. Oznacza to, że Japonia straciła nie jedną, a dwie dekady.

Jeśli Japończycy chcą uniknąć ryzyka kolejnej straconej dekady, sugerujemy wyciągnięcie wniosków z ostatnich posunięć banku centralnego, które, mimo że chwalone przez Krugmana jako akt odwagi i mądrości, nieuchronnie sprowadzą na kraj widmo permanentnego zastoju.